m. Poznański
codziennie, z wy-
poniedziałków
poś ·iętnych
ł. kwartalna
miejscu 2 tal.
stach krajowych
13 sgr. 9 f n.
ielkie rękopisy
Pozn. przysłane
zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen
w Ekspedycyi
przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy
do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być
frankowane.

174 Środa, 2 sierpnia 1865. № 174

Poznań, 1 sierpnia. Zamknięcie rakuskiego reichs- kie nastręcza uwagi dziennikowi Politik, organowi wego czeskiego stronnictwa:

Ponownie tedy spadł zwiędły listek z suchego drzewa. acki „reichsrat" zamknięty i w dotychczasowéj formie dzie już nie powróci; pogrzebiony obok tylu zmarłych, ch dzieje konstytucyjne Austryi już liczą.

Ludy państwa rakuskiego ani się tém nie smucą ani na- ją. Dowodem twierdzenia tego nie jest skuteczność czyli j bezskuteczność czynności reichsratu, lecz cały przebieg, właściwie zatrzymanie się od pięciu lat prawie wszelkiego tucyjnego rozwoju.

Koniec piosnki elegiczny. Z jakiémże zaufaniem, ąż samowiedzą zagajał marszałek izby posłów ostatnią ncyą, jakkolwiek połowy reprezentantów ludu w niéj zby- Śmiałe to były słowa, śmiała piosnka o „metamorfozie nków i poczucia prawnego, o przemianie państwa średnio- nego na państwo na prawie ugruntowane", o „formie, gdzie zona przemoc jedności przeszła na jéj części" o „formie, éj negacyą państwa, będącéj zatém niemożebną." Wyzy- co grzmiały dalsze słowa: „Gdyby istniało prawo żądań konstytucyą, wtedy z żądaniem, aby we względzie je- cofnięto się niżéj jej miary, stałoby w sprzeczności z dru- żądaniem, aby o krok posunąć się po za takową; w kwe- ch jedności nawet absolutne państwo nie ma popędu wste- go lecz naprzód dąży." I z okrzykiem „Naprzód" skoń- się apostrofa ta pełna natchnienia. — A dzisiaj!

Ostatnie godziny rozpraw wlokły się leniwo i mdło przez nie. Lotne słowa, słowa zuchwałe, które słyszano, wydają służbę podlotu; pokornie i skromnie brzmią słowa wnego zresztą przewódzcy i nie wyżéj zdołano się pod- w kołach poselskich jak do wyrzeczenia zdania: „Czy ki sposób spotkamy się znów w téj izbie, to dzisiaj dla st jeszcze zagadką, lecz mamy nadzieję i spodziewamy że się to stanie!" A ludy Austryi wołają „Amen", nie elając téj nadziei.

Lecz epilog nasz nie tyczy się reischsratu, lecz raczéj skończonéj, instytucyi zyskanéj i roli, jaką w dziejach tucyjnych Austryi w ogóle odegrała. Mówimy „epilog" e pewna, że cokolwiek bądź się stanie, przyszła re- tacya państwa inną będzie w zasadzie jak dotych- wa.

Czynność, jaką ministerstwo p. Schmerlinga od czasu po- nia swego rozwijało,ześrodkowywała się w ukonstytuo- reichsratu. Dość charakterystycznem że to, co gdzieinrozumieją pod „konstytucyą państwa," ograniczało się ragrafach, które opisywały kompetencyą reichsratu, a do ch jako okrasę dodany osławiony § 13, ów § 13, który reprezentacyi państwa czynił illuzyjnemi. Najgłó- za czynność ministerstwa skoncentrowała się w usiłowa- około nadania istnienia reichsratowi wedle statutu z dnia tego, główna zaś walka ogromnéj opozycyi była skiero- przeciw kompetencyi, przeciw składowi tegoż reichsratu, iw zachowaniu się zgromadzenia. Najwymowniejszym dowodem było już traktowanie sejmów w pierwszéj ka- , którą zwołano, aby były czynne jako kollegia wybor- dla reprezentacyi państwa; usiłowania, aby wciągnąć do niéj Siedmiogrod, aby Czechów i Morawian, którzy byli wystąpili, zastąpić żywiołami chętnemi, środki zarządzone w Węgrzech i Chorwacyi na podstawie owéj zasady „divide et impera," prześladowanie i ucisk, jaki spotykał przeciwników tego godła źle zrozumianéj jedności państwa, zapełniają karty przeszło czteroletniéj historyi cierpień ludów berłu austryackiemu podległych.

Po ogromnych wysileniach osiągnięto nareszcie to, co usiłowano przedstawiać jako reprezentacyą całego państwa, a mężowie, rzekomi reprezentanci państwa, zaiste, nie wykonywali wskazanéj im w ten sposób cnoty skromności. Z urąganiem odrzucali protestacye tych, którzy wytrwali z razu pomiędzy nimi z zastrzeżeniem prawa swego, unosili się radością nad wywodami ministra stanu co do utraty prawa, które ich późniéj dopiero gorszyło, bez śmiałości stania się rzeczywiście niekonsekwentnymi, przeskakiwali z łatwością godną zazdrości dane im statutem samym granice, przyjmowali ofiarowane im ze strony rządu atrybuta fikcyjnéj reprezentacyi całego państwa i faktycznie znosili zaocznie prawa konstytucyjne całych ludów i krajów.

Taką była negatywna czynność „reichsratu" a przedstawia ona zaprawdę dość dużo smutnych obrazów.

Czynność jéj pozytywna nie mniéj była fatalną, a prócz tego bez rezultatu, gdzie chodziło o państwowe, konstytucyjne, polityczne i ekonomiczne dobro państwa. Inaczéj téż być nie mogło, reichsrat był utworem ministerstwa, aby intencye jego okryć mógł płaszczem konstytucyjnym; intencye te nie miały po sobie przyzwolenia ludów, a reichsrat potrzebując ministerstwa, aby żyć, był związany na polu politycznem, nie mógł reprezentować legalnego zrównoważenia w myśl ludów, i dla tego nawet to słabém pozostało, co izba poselska w ostatnim czasie szerzącéj się dezorganizacyi przedstawiała niekonsekwentnie jako zrównoważenie. Trzymając się systemu ministeryalnego mimo częściową silną opozycyą, nie naruszała nigdy jądra politycznych niedostatków Austryi i dla tego téż nie doszła nigdy, mimo późniejsze usiłowania, do przysposobienia radykalnego załatwienia klęski finansowéj. Nie zdołała usunąć finansowych i ekonomicznych deficytów, dopomagając Austryi z roku na rok nowemi kredytami, które w skutek wzrostu ciężaru odsetek przypominały, aby trzymać się granic naturalnych. Koncesye zaś kolei żelaznych ledwo kto uzna za specyalną zasługę reichsratu.

Czyż mamy wreszcie wspomnieć o prawodawczéj czynności szczuplejszego reichsratu? Okryjmy ją płaszczem miłości chrześciańskiéj!

Smutny to epilog; lecz spełniły się losy a pozostała nadzieja, że dały naukę ostrzegającą, jakim przyszły organizm reprezentacyjny być nie powinien.

NPan raczył nadać sekretarzowi przy sądzie powiatowym, dyrektorowi kancelaryi **Muschnerowi** w Grodzisku tytuł radzcy obrachunkowego; dotychczasowego rektora szkoły miejskiéj w Gollnow dr. **Kriele** mianować pierwszym nauczycielem przy ewanielickiém seminaryum w Bydgoszczy; nauczyciela zaś Franciszka **Kretschmera** z Leszna nauczycielem muzyki przy katolickiém seminaryum w Paradyżu.

Berlin, 31 lipca. Wczoraj zgromadziło się nader licznie tutejsze stowarzyszenie robotników i uchwaliło, że uznając wolność stowarzyszeń jako nieodzowny warunek rozumnego wykonywania praw politycznych, bez któréj to wolności ani państwo konstytucyjne istnieć, ani robotnicy nie mogą dążyć do zdobycia należnego w niém stanowiska uważają,— za swój obowiązek wystąpić nieustraszenie w obronie prawa stowarzyszeń i żądać od rządu, aby na przyszłość zabronił władzom administracyjnym wydawania rozporządzeń podobnych, jakie zaszły z okoliczności festynu dla posłów w Kolonii. Prócz tego uchwalono na zgromadzeniu, aby wyrazić ubolewanie nad ponownemi wygnaniami pojedyńczych indywiduów z państwa z powodów politycznych, jakotéż nadzieję, że wykonawcy praw usuną niebawem tego rodzaju rozporządzenia. Tymczasem wypędzony z Berlina p. Becker przybył do Frankfurtu n. M., a już 13 z rzędu numer Social Demokraty skonfiskowano.

Na protesta komisarza austryackiego z powodu wypędzenia z Kilonii posła Fresego i aresztowania redaktora Maya, odpowiedział p. Zedlitz, komisarz pruski, że za środki te, winien jest tylko odpowiadać swemu rządowi, a nikomu innemu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 lipca. Jak donosi Pos. Ztg znaleziono tuż obok żwirówki w pobliżu miasteczka Grzegorzewa skrzynkę żelazną z rozmaitemi papierami rewolucyjnemi, zakopaną zapewne w czasie ostatnich wypadków. Nim przybyła policya na miejsce, skrzynka znikła i pomimo poszukiwań nie można jéj było odszukać.

Z nad Niemna, 16 lipca. Piszą do Hasła: Na miesiąc sierpień mamy zapowiedzianą superrewizyą ludności popisowéj, a od 6 listopada do 6 grudnia odbędzie się pobór do wojska przez losowanie, piętnastu z tysiąca, a nie pięciu jak manifest donosi. Widoczna iż rząd założył sobie do szczętu wyniszczyć Królestwo Polskie, Ruś i Litwę.

Włościanie jak odurzeni słuchają o manifeście, nakazującym pobór. Nie chcą dawać wiary aby car, o którego dobroci i łaskawości tyle przed nimi nagadano, istotnie myślał zadać im cios najdotkliwszy. Służba wojskowa, od któréj lud nasz kilka lat ostatnich był zwolniony, jest dla niego, jak wiadomo, największém w świecie nieszczęściem. Dla tego powszechnie tu uważają ten manifest tylko za postrach. O! biedni ludzie!...

Każdy ukrywający się od superrewizyi lub téż od losowania, w razie ujęcia go, oddany zostanie bezwarunkowo do wojska. Kontyngens zatém powiększy się do 30 z tysiąca, gdyż niezawodnie liczba niestawających będzie ogromna.

Do wszystkich włościan, którzy w ciągu lat ostatnich pasali bydło w lasach za pozwoleniem rządu, dziś tenże sam rząd wysyła egzekucyą, po 60 żołnierzy na każdą wieś. Mieszkańcy zmuszeni dawać im wikt i po 15 groszy dziennie na osobę; przytém, jak zwykle Moskale, począwszy od oficerów aż do prostych żołnierzy, wmawiają włościanom że to panowie zarządzili na nich tę egzekucyą, bo car, najdobrotliwszy ojciec wszystko im darował, a jeno szlachta nieuznaje téj darowizny.

Bez legitymacyi ani na krok z domu wydalić się nie możemy. W razie zatracenia jéj i niezawiadomienia o tém władzy miejscowéj płaci się trzy ruble kary.

De omnibus rebus et quibusdam aliis.

List III.

Drogi Pafnusiu!

owcipni to ludzie ci północni Amerykanie; nietylko wojnę czyli i murzynów wybielili, ale nadto wynalazkami swemi ją na drogę postępu żywych, a nawet i nieboszczyków. Doczas wszyscy niepotrzebnie ciekawi, którzy poszli zwiedzać zeża Styxu, lub, jak to mówią chłopi, na księżą poszli rę, musieli przebywać dwie niemiłe trybulacye, jednę chemą, którą profesor Szafarkiewicz nazywa fermentacyą, ą zaś organiczną, tj. z glistami i chrząszczami różnego ałtu i koloru. Otóż teraz w Nowym Jorku zaradzono téj ogodności. Wynaleziono trumny płaskie, tak szczelne, etrze niema żadnego do nich przystępu. Tam skoro oszczyka włożą i, bez względu na objętość jego żołądka, udziesięciu po bokach śruyami sprasują, bezpiecznym już od wszelkiéj chemii i entomologii, a w téj saméj postaci wszedł do trumny, doczeka się sądu ostatecznego, choć anie nieco spłaszczonym i z nagniecionym nosem; ale na odobno zważać wtedy nie będą. Ta metoda amerykańska odniejsza i prostsza jest od egipskiéj, która jak nam p. ikowski z Herodota wytłómaczył, bardzo była mozolną stawiała nieboszczyków na cały szereg arcydraźliwych acyi; lepsza nawet od metody francuskiéj Gannala, bo ły zachowuje aż do zmartwychpowstania swoją własną ciwą krew w żyłach, i po śmierci przynajmniéj wolny od orów, nie jest przymuszonym poić arteryi i wenów swoich ami i truciznami. Zdziwisz się bezwątpienia, Pafnusiu, i po co mi takie ponure i pogrzebowe sprawy? Bardzo ralnie, odpowiem, gdyż właśnie wczoraj oglądałem w jen z kościołów poznańskich takową trumnę, którą każdy ekwentny konserwatysta kupić sobie powinien. W tymże ym kościele mógłbyś oglądać drugą trumnę, dzięki Bogu również próżną, ale tak piękną, że aż ochota bierze w niéj się położyć, opatrzoną z wierzchu szybami kryształowemi, a po bokach herbem i wizerunkiem przyszłego lokatora. Rzecz całkiem praktyczna przysposobić sobie naprzód przyzwoite mieszkanie, zwłaszcza że to nie na rok i nie na dwa, a przytém myśl arcychrześciańska, mieć przed oczyma codziennie ostatni swój domek, aby wzbudzać w sobie wstręt do marności tego świata. Zaczyna się podobno ów zwyczaj rozpowszechniać między duchownymi.

Zaszedłszy przed kilku dniami do krzepiciela ludzkości p. Antoniego na Starym Rynku, w nadziei, że zdybię posiedzenie znanego Ci małego towarzystwa, które się tymczasem już podobno rozwiązało, schwyciłem pierwszy lepszy dziennik zagraniczny, a podczas gdy p. Antoni wywoływał donośnym głosem: te lody! i tę kawę! wpadł mi w oczy artykuł z Londynu o bardzo pięknym pomyśle, który Anglikom przyszedł do głowy. Mają oni zamiar przyprowadzenia do skutku wystawy wiarogodnych portretów wszystkich ile możności, wielkich i znakomitych ludzi, których Anglia wydała. Będzie to historya narodowa w wizerunkach, do których stósowny katalog dołączy zapewne biografie. Wiesz, Pafnusiu, że mam słabość do tego rodzaju pomysłów i przedsięwzięć, których celem i skutkiem jest oświecać i krzepić ducha narodowego, zwracając go ciągle ku rzeczom ojczystym, rozbudzać dumę narodową, wytykając i wyświecając, co w narodzie było lub jest jeszcze pięknego i szlachetnego. Jakżebym pragnął coś podobnego urzeczywistnionem widzieć nie w Londynie, lecz w Warszawie, w Poznaniu lub na inném jakiém miejscu naszego kraju. Niestety, ani czas, ani okoliczności po temu! U nas o takiéj wystawie myśleć nie można, ale przywiodła mi ona na pamięć to, co przed rokiem może słyszałem od miłéj czarnobrewéj sąsiadki posągu Mickiewicza, że podobno nasz biegły fotograf p. Seyfryd ma zamiar zebrania, o ile się da kompletnego albumu znakomitszych poetów i pisarzy nowszych i najnowszych czasów, którzy się w różnych dziedzinach Polski na polu poezyi, literatury lub uczoności odznaczyli. Wszakże późniéj nic już o tém anim słyszał, anim téż co widział. Szkodaby było tę myśl porzucić; przyznaję, że w wykonaniu napotkałaby na liczne trudności, ze względu zwłaszcza na rozerwanie nasze, ale sądzę, iż przez porozumienie się z p. Rzewuskim w Krakowie, p. Bajerem w Warszawie i jednym z fotografów naszych w Paryżu możnaby dojść do pożądanego rezultatu. Album takie wkradłoby się może do naszych salonów i przypominałoby od czasu do czasu zobojętniałym zaniedbaną literaturę naszą i ludzi, którzy o niéj nie zwątpili. Nieraz, Pafnusiu, widzieliśmy wyłożone na stolikach w bawialnym pokoju, tak na wsi, jako téż i w mieście widoki Renu, Saskiéj Szwajcaryi, Sudetów etc., ale nie widziałem nigdzie zbioru widoków kraju ojczystego. Tutaj fotografia nasza ma jeszcze pole otwarte; ileż to pięknych krajobrazów mieści Galicya, Krakowskie, Litwa, ileż to historycznie pamiętnych miejsc po całéj dawnéj Polsce! Tylko trzeba chcieć zrobić i rozpowszechnić! Powiesz, że to bagatele, Pafnusiu, ale dodając atomy do atomów powstają ciała i zjawiska tak w świecie fizycznym jako i w świecie ducha. Il n'y a rien de petit, à qui veut comprendre, mówi piękna panna Seweryna...

Z ostatniéj stronnicy naszego Dziennika, jeśli was tam dochodzi, możesz się przekonać, że tu świat dosyć muzykalny; nie zbywa nam na koncertach w ogrodach ludowych i nieludowych dworcach i piwiarniach. Nic w tém szczególnego, dzieje się to wszędzie, zwłaszcza o téj porze, kiedy każdy utwór przebywszy dwunasto godzinną rzymską łaźnią, bez pomocy p. Bischofa, z upragnieniem wychodzi na świat o zmroku, chwytać ustami i nozdrzami trochę świeżego powietrza. Ale czego wy tam nie macie za granicą, to tutaj w Poznaniu się pojawiło. Otóż p. Nikiński zapowiada nam w dzisiejszym inseracie rznięty koncert; — rznięty, ipsissimis verbis. Nie wczorajszy jestem i słyszałem już rozmaite koncerta, ale rzniętego, przyznam pokornie, jeszczem nie słyszał. Dęty koncert, to mógłby być taki na którym dmą; ale co tam na rzniętym koncercie robić będą, tego się nawet domyślać nie chcę! W każdym razie pójdę, pobiegnę, i jeśli zajdzie coś nadzwyczajnego, zaraz ci doniosę o rezultacie rzniętego koncertu.

Od koncertu do katologu daleka droga, chociaż obadwa mają początkowe *k* wspólne. Nic to nie szkodzi, powiem

Coraz nowsze wymyślają podatki, by kraj do zupełnéj przyprowadzić nędzy.

Miernych zbiorów spodziewamy się w tym roku. Mrozy w maju a wielka susza i zimno w czerwcu zniszczyły oziminę zupełnie. Jarzyny lepsze, owoców nie mamy wcale.

Z powiatu Kowieńskiego prawie wszystkich włościan wywożą do gubernii moskiewskich, a na ich miejsce osadzają burłaków. W ten sposób usiłują Moskale każdą więcéj obronną miejscowość osiedlić przychylnym sobie żywiołem, który ma stać się niejako przedmurzem dla istniejącéj tam szajki złodziejów i rabusiów. Na Litwie bowiem rabunki i podpalania są na porządku dziennym. W niektórych okolicach nędza i głód. Moskale jak zawsze wmawiają biedakom że to Polacy sprowadzają na nich te nieszczęścia, chcąc tym sposobem utrzymać ten biedny lud w nienawiści ku Polsce, do któréj on się wiecznie garnął i garnąć nieprzestaje. Polska jest panią sumienia ludu litewskiego. Zapytaj go, jakiéj on jest wiary? jakiego wyznania? a odpowie ci: Jam polskiéj wiary. Co to jest wiara rzymsko-katolicka, lud nie rozumie tego. Pozwolę sobie przytoczyć tu pod tym względem jeden fakt z ostatniego powstania. Do dworu, gdzie stale zamieszkuję, wpada raptem 25 kozaków na czele z Rudanowskim, oficerem jeneralnego sztabu, tymsamym, który bił się ś. ze p. Mackiewiczem pod Surwiliszkami. Na dziedzińcu znajdowała się gromada włościan. Kozacy jęli ich wypytywać, czym Polak. — „Tak jest, ten pan Polak!“ odpowiedziała gromada. „A więc związać go!“ odezwali się kozacy. „Jakto?! rzekną chłopi, myśmy także Polacy.“ „To i was zwiążemy.“ Za co?! że jesteśmy Polakami, to się znaczy że wyznajemy polską wiarę, jak wy wyznajecie wiarę moskiewską i dla tego zowiecie się Moskalami!“

W obec tych argumentów chłopskiego rozumu umilkli kozacy i dali nam pokój.

ROSYA.

Petersburg, 31 lipca. Ros. Inw. donosi, że jenerał Czernajew dnia 28 czerwca wziął miasto Taszkend w Turanie. Wojska rosyjskie miały przytém stracić tylko 25 poległych i 88 rannych. Wedle Inwalida zajęcie Taszkendu ma być tylko tymczasowe (?).

GALICYA.

Kraków, 29 lipca. Czytamy w Czasie: W sali promocyjnéj kolegium prawnego odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta promocya p. Wacława Wyrobka, egzaminowanego sędziego i kandydata do adwokatury, na stopień doktora praw. Z pomiędzy tez, których poczet starannie dobrany obejmował najważniejsze kwestye ze wszystkich prawie gałęzi prawa i nauk politycznych, oponenci wybrali trzy, o które z kandydatem żwawą stoczyli dysputę zakończoną zupełném ustąpieniem opozycyi z placu boju. Dobór kwestyi, o które spór się toczył, dosadność argumentów i najpiękniejsza polszczyzna prawnicza, którą kandydat do boju wyprowadził, uczyniły promocyą p. Wyrobka bardzo interesującą nawet dla nieprawników.

W dniu dzisiejszym odbyć się mają również dwie promocye kwoli otrzymania stopnia doktora praw, a mianowicie p. Teofila Sozańskiego, praktykanta konceptowego przy skarbowéj prokuratoryi lwowskiéj, tudzież p. Władysława Józefa Pasławskiego Lwowianina.

Lwów, 28 lipca. Wedle Gaz. Nar. nadeszło dnia wczorajszego do tutejszych sądów polecenie, wypuszczenia na wolność skazanego w Tarnopolu odsiadującego tamże karę hr. Artura Gołuchowskiego. Dzisiaj zapewne będzie w Tarnopolu puszczony na wolność. Rozkaz nie jest podpisany przez ministra sprawiedliwości, lecz przez barona Mitisa, podobnie jak i inne rozkazy z przeszłego tygodnia, polecające odstąpić od kilku procesów prasowych we Wiedniu.

Opieszałość tutejszych reprezentantów miejskich w uczęszczaniu na posiedzenia, mimo zapowiedzianego ale dotąd niedotrzymanego przez Gaz. Nar. ogłoszenia każdorazowo nazwisk niedbałych o dobro miasta radzców, trwa wciąż, smutny dając obraz odrętwienia, które ogarnęło umysły mieszczan lwowskich. I wczoraj choć sprawy były naglące, zaledwie 20 członków zgromadziło się w sali posiedzeń tak, że dla braku kompletu narady nie miały miejsca.

Według wykazów urzędowych, pisze korespondent tutejszy do Czasu, posiada Lwów sześćdziesiąt kilka zakładów, stowarzyszeń i rozmaitych fundacyi dobroczynnych tak, że może pod tym względem spółzawodniczyć z większemi nawet miastami, które stosunkowo mniéj dbają o uboższe warstwy swoich mieszańców. We Lwowie starzec, sierota, ubogi rzemieślnik, każdy rzemieślnik, każdy stan niemal znajduje właściwy dla siebie zakład, do którego w razie potrzeby uciec się, gdzie zapomogę lub przytułek znaleźć może. Do najdawniejszych instytucyi podobnych liczy się zawiązane przed wielu laty przy kościele oo. Dominikanów „Stowarzyszenie czynnéj miłości bliźniego“, którego pierwotnym celem było zapewnienie członkom stowarzyszenia przyzwoitego pogrzebu. Istnieje tu i drugie w podobnymże celu, później już zawiązane stowarzyszenie ś. Józefa z Arymatei, różni się wszakże tém od poprzedniego, iż sprawia pogrzeby wszystkim w ogóle ubogim, zmarłym bez żadnego funduszu, stowarzyszenie czynnéj miłości bliźniego zaś czyni to tylko tym, którzy za życia byli członkami stowarzyszenia i przepisaną statutami wkładkę miesięczną opłacali. Stowarzyszenie atoli rozszerzyło z dniem 1 lipca b. r. zakres swoich czynności na podstawie nowo ułożonych i zatwierdzonych statutów, które z dniem pomienionym w życie weszły. Odtąd stowarzyszenie nie będzie poprzestawać na grzebaniu zmarłych, ale będzie także dostarczać członkom stowarzyszenia pomocy lekarskiéj, opędzając koszta téjże do wysokości pewnéj kwoty oznaczonéj. W tym celu stowarzyszenie uczyniło właśnie odezwę do niektóych tutejszych pp. lekarzy, i weszło w umowę z jedną z aptek tutejszych, która ustąpiła na korzyść stowarzyszenia 33 pct. od zwykłéj ceny lekarstw. W podobnąż umowę weszło stowarzyszenie z zarządem łazienek przy ogrodzie pojezuickim, gdzie po połowie ceny otrzymuje kąpiele. Tym sposobem czynność stowarzyszenia staje się na przyszłość o wiele dobroczynniejszą i użyteczniejszą, niż była dotąd; jeżeli bowiem oddanie ostatniéj przysługi zwłokom zmarłego przynosi ukojenie w żałobie rodziny, to odwrócenie bolesnego ciosu, uratowanie chorego przez pospieszenie z rychłą i umiejętną pomocą lekarską, jest stokroć jeszcze większém dobrodziejstwem. Rozszerzenie w ten sposób zakresu działania jest wielkim postępem w rozwoju tutejszego stowarzyszenia czynnéj miłości bliźniego i dla tego chciałem nań zwrócić uwagę.

Dzierżawca teatru niemieckiego p. Schmidts ogłosił temi dniami bankructwo i opuścił dzierżawę teatru, który przeszedł pod zarząd administracyi fundacyi Skarbkowskiéj. Losu takiego nie po raz pierwszy doznaje scena niemiecka we Lwowie pomimo przywilejów zyskownych, jakich używa, i bardzo znacznéj, bo kilkanaście a czasem nawet kilkadziesiąt tysięcy złr. wynoszącéj subwencyi rocznéj z kasy instytutu Drohowyskiego, który głównie z téj przyczyny wejść dotąd nie mógł w życie. Poprzednik p. Schmidtsa, dzierżawca i dyrektor teatru niemieckiego p. Glöggl, utraciwszy na téj dzierżawie całe swe mienie i zawikławszy się w długi, życie sobie odebrał. P. Schmidts czynił przez lat sześć co mógł dla podniesienia tutejszéj sceny niemieckiéj, i nie można mu odmówić w tym względzie wielkiéj przedsiębiorczości, zapobiegliwości i znawstwa. Sprowadzał on kolejno na rolę gościnne wszystkie znakomitości z teatrów nadwornych całych Niemiec, nie szczędził trudu i zabiegów, ale wszystko to okazało się w końcu bezskutecznem, bo jak doświadczenie wieloletne a bardzo kosztowne uczy, Lwów nie posiada tak licznéj niemieckiéj publiczności, dla któréjby scena niemiecka była koniecznie potrzebną, i którąby ją sama się podtrzymała. Doświadczenie uczy, że scena niemiec Lwowie nie tylko o własnych siłach, ale nawet przy po néj ogromnéj stosunkowo subwencyi ostać się nie zdoła. U muje się ona w znacznéj części subwencyą z fundacyi Dro skiéj, a jak wielkie sumy już pochłonęła w ciągu lat ośm od śmierci śp. Skarbka, dosyć powiedzieć, że utrzymanie tru niemieckiego w jednym tylko roku 1859 po śmierci G gdy scena niemiecka zostawała pod własnym zarządem nistracyi skarbkowskiéj, kosztowała według urzędoweg kazu przeszło 70,000 złr. w. a. czego i połowy nie pokr łoroczny dochód z teatru. Dobroczynna instytucya dro ska mająca dawać przytułek tysiącu starcom i sierotom, czona ze szkołą rzemieślniczą, a zatém mogąca dosta oprócz tego krajowi rokrocznie kilkuset pożytecznych dzielników, miała wejść w życie po spłaceniu ciążących na jątku fundacyjnym długów, które wynosiły przeszło 20 złr. w. a. Gdyby nie subwencya teatru niemieckiego, przez lat 18 ogromny pochłonęła kapitał, długi rzeczo łyby już dawno spłacone, majątek funduszowy oczyszc i dobroczynna fundacya śp. Skarbka od dawna już istni w życie wprowadzona. Jeżeli jednak rzeczy pozostaną w stanie jak dzisiaj, jeżeli subwencya teatru niemieckiego skiego będzie i nadal tak znaczne rokrocznie sumy z do dów fundacyi Drohowyskiéj pochłaniać, to otworzenie in dobroczynnego w daleką jeszcze przyszłość będzie musiało odłożone. Majątek dobroczynnego zakładu, a zatém ma ubogich, starców i sierot, winien być rychło na właściw użytym. Obowiązek utrzymywania sceny niemieckiéj we wie ciężny na administracyi instytutu Drohowyskiego w zobowiązania się śp. hr. Skarbka przyjętego w obec miasta Lwowa i nabytego od niéj przywileju przy rozpo budowy nowego gmachu teatralnego. Skoro jednak przy stał się ciężarem tamującym rozwój dobroczynnego i dla kraju pożytecznego zakładu, powinnością byłoby széj reprezentacyi miejscowéj wdać się jak najrychléj sprawę, uwolnić instytut Drohowyski od dotkliwego cię lub odpowiednio zmodyfikować warunki i dołożyć starań, otworzenie zakładu dobroczynnego przyspieszyć.

FRANCYA.

± **Paryż**, 26 lipca. Rezultaty wyborów, jak i słu stanowią ciągle główny przedmiot zajęcia się tutejszego d nikarstwa. Każdy głównie zajęty pytaniem, kto zwyci oraz w jakim stopniu zwycięstwo stało się jego udziałem. głosi zupełne zadowolenie i trudno mu zaprzeczyć słusz skoro na poparcie swoje przytoczyć może ogromną więk kandydatów wybranych z list „municypalnemi“ zwanych przez miejscowy zarząd ułożonych. Wszakże liczby zawsze jeszcze dostatecznie są skonstatowane; Moni według zwyczaju swego nie ogłasza dotąd nawet w przy niu rezultatu wyborów, widocznie pozostawia sobie na sposobność tém efektywniejszego wystąpienia, gdy już stko będzie sprawdzone. Dotąd całą wzmiankę o wyb ogranicza dziennik urzędowy do tych niewielu wyrazów: bory municypalne odbyły się we wszystkich gminach stwa w zadziwiającym porządku i spokojności.“ Const tionnel, który pierwszy ogłaszać począł sprawozdania borów, głosi najzupełniejszy tryumf rządu, tłumacząc tém wodzenie list municypalnych, że władze administracyjne rały się pogodzić w nich wszystkie ile możności interesa. czywiście naprzykład, jak świadczy Journal des Deb w Grenoble na listę municypalną wniesiono 18 nazwisk opozycyjnéj. Union powiada, iż merowie dla zapewn tryumfu ułożonym przez siebie listom, wyrzucić z nich sieli większą część dotychczasowych radzców, przyjęcie przez wyborców list municypalnych w żadnym razie u nie można za pochwałę dotychczasowego zarządu. Si

---

Ci jednak o dwóch katalogach. Jeden z nich uczynił zadość powszechnemu od dawna żądaniu ludzi trudniących się książkami; jest to katolog biblioteki Raczyńskich, ułożony przez zasłużonego profesora Antoniego Poplińskiego, który choć go Pan Bóg dotknął ciężką niemocą, znalazł jednakże dość siły i wytrwałości, aby tak mozolne przedsięwzięcie, a przytém nader pożyteczne, szczęśliwie doprowadzić do końca. Uczeni i literaci będą teraz mogli z łatwością się dowiedzieć, co jest w bibliotece Raczyńskich, a jest tam nie mało ważnych i ciekawych rzeczy, które dotychczas mniéj więcéj zostawały w ukryciu, bo nie każdy mógł i chciał przyjeżdżać lub przychodzić dopytywać się i szukać. Słyszałem równie, że jeszcze jednę podobną zmianę zaprowadzą w owéj bibliotece, zmianę, bez któréj każdy księgozbiór pozostanie zawsze martwym kapitałem; — otóż mają pewnym ludziom i za pewną rękojmią wypożyczać książki do domu. Dotychczasowy modus agendi, którego się od tylu lat uporczywie trzymano, był uciążliwy i nieprzystępny dla tych, co chcieli rzetelne studya odbywać. Wiesz przecie, jeźliś kiedy téż zajrzał do naszéj biblioteki, że trzeba było poprzestać na dwóch godzinach i to wieczornych a doszedłszy szczęśliwie do owéj świątyni Minerwy, borykać się o trochę miejsca i trochę światła z tłumem gimnazyastów wypisujących gorliwie tłómaczenia autorów, lub pensa z Wyttenbacha, ku największemu zmartwieniu profesora Wannowskiego i odpierać od siebie niedorostków izraelskich pożerających z chciwością dramata Kotzebuego. — Drugi katolog jest to świeżo ogłoszony spis rycin, litografii i rysunków wykonywanych przez Polaków, lub tyczących się Polski, zebranych wieloletniém i wytrwałém staraniem Kraszewskiego, który teraz, jak się zdaje, zmuszonym jest rozstać się ze skarbem tak troskliwie i umiejętnie nagromadzonym. Przebiegłem go powierzchownie tylko, ale i tak mógłem przekonać się, że zawiera mnóstwo nadzwyczaj rzadkich i ciekawych rzeczy. Szkoda wielka, że przyszło do téj ostateczności; w niczyich ręku zbiór takowy niebył bezpieczniéj i stósowniéj zachowany, jak w ręku takiego Polaka i artysty. Kraszewski niechce aby mozolnie skupione pamiątki narodowe, któreby się może już nigdy w takiéj zupełności i w takim doborze razem nie znalazły, rozpierzchły się na cztery wiatry po świecie i zaginęły w najrzadszych swoich okazach na zawsze dla nas, pochłonięte przez zagraniczne muzea, dla tego téż pragnie swój zbiór sprzedać ryczałtem. Oby się znalazł ktokolwiek z majętnych patryotów, dbały o zachowanie krajowi skarbów rodzinnych, któryby wypełnił życzenie Kraszewskiego i ten jedyny może w całéj Polsce zbiór potomkom naszym zachował. Nieszczęściem, mało jest teraz na takie rzeczy amatorów u nas i mało pieniędzy w wycieńczonym kraju, bo majątki nikną od powiewu niemczyzny i z własnéj naszéj lekkomyślności, jak kamfora bez pieprzu. Było jednak w Księstwie, jeszcze niedawno temu, ile wiem, kilka pięknych zbiorów rycin i miedziorytów. Zmarły ks. arcybiskup Przyłuski i ks. kanonik Kiliński mieli bardzo kosztowne i znaczne zbiory tego rodzaju, choć nie wyłącznie polskie, które młotek akcyonaryuszów rozbił i rozpędził, bo testamentem nie były zabezpieczone, a co do rycin polskich opowiadano mi niemało o tekach pana Franciszka Żółtowskiego z Niechanowa, który ma podobno w rzadkim komplecie miedzioryty sławnego Falka, jednego z matadorów rylca, podpisującego się zwykle: Falk Polonus sculpsit.

Dziękuję Ci, dobry Pafnusiu, za przysłaną mi broszurkę. Chociaż nie należę do tych, którzy w emigrowaniu upatrują zyskanie patentu na dowolne kierowanie i rozporządzanie krajem, na mentorowanie nad nami prostaczkami, jakoby potrzebną koniecznie była podróż do paryskiego lub londyńskiego Damaszku, aby Paweł polski przejrzał i rozpoznał, — to jednak z drugiéj strony potrafię cenić, szanować, a w razie danym, i uwielbiać szczytne nieraz przykłady cnoty i poświęcenia, wytrwałości w cierpieniach, godności w nieszczęściach, nieustraszonéj trudnościami pracy, a nadewszystko gorącéj miłości ojczyzny, które nam, dzięki Bogu, w tak obfitéj mierze dawała i daje emigracya nasza. Dla tego téż zajmuje mnie wszystko, co się w emigracyi dzieje i z jéj łona wychodzi, boć ona przecież częścią dziatwy naszéj, kość z kości naszych. Pod tym względem nie należę do otaczającéj mnie większości, która ledwo tyle wie teraz o emigracyi, że Gutry zranił Kurzynę i że papierosy robią w Bendlikonie. Nadesłaną mi więc broszurkę t. j. odezwę: Do wszystkich laków, wydaną przez pana Kasprowicza w Lipsku, prz tałem. Ale cóż ci o niéj powiedzieć? Otóż widać z oweg semka, że młody jego autor, (nie wiem kto taki, ale sta być nie może) gorąco kocha kraj, z którego łona wygnani wyrwało, i że ma przy tém chęci jak najlepsze. To nie pada wątpliwości; — ale jak owe chęci urzeczywistnić pra to inne pytanie. Rzecz właściwie nie zupełnie jasna, bo początku do końca styl tak młodzieńczo-pompatycznie — de matorski i myśli częstokroć tak aforystycznie porozrywane zbyt wyraźnego przekonania powziąć nie mogłem o zami autora. Wszakże tyle zrozumiałem, że to jest jednym siącznych odgłosów: Ody do młodości, mającym mniéj céj za temat dwa słowa: kochajmy się i egzaltujmy Co do pierwszego zgadzam się z autorem i wołam z „Pracy, wiary, zgody!“ „Oby nadal ani biały ani czerwonych nie było!“ „Marnotrawstwo, lek myślność, chłód, ciemnota, są to pierwsze przyjacielskie szańce, na nie pójdźmy wszy bijmy tego domowego wroga!“ — „Sami na si tylko liczyć, i sami w sobie tylko wszystkiego s kać mamy!“ — „Narody godne życia zaciągają do pługów i w pocie czoła zdobywają samod ność swoją!“ Ale z temi wezwaniami do jedności i p nie szczególnie zgadza się anathema gwałtowne, cone na białych i na tych tych co podzielali system Wiel skiego, bo domyślam się, że to on ma być owym potwo „około którego obsiadło, jak mówi autor, gr mniejszych potworków!“ — Co do drugiego powied bym, jak panna Seweryna distinguons! Egzaltacya, jeśli narzędziem rozumu, w swoim czasie i miejscu, bezpośre przed czynem, nic zbawienniejszego; ale egzaltacya na wtrąca częstokroć w przepaść, a systematyczne i ciągłe egz wanie narodu, który natychmiast egzaltacyi zastósować może, przedraźniwszy mu i stępiwszy nerwy, rzucić go w kałużę niewiary i z obojętnienia.

Na Zawadach, 30 lipca.

Wojtuś.

stępujący sposób rozumuje o stanowisku rządu względem
rów. Stwierdza on nasamprzód, że gdy liczą we Francyi
ło 38,000 gmin a na każdą przypada od 12 do 36 radz-
unicypalnych stósownie do liczby ludności, chodziło tu
o wybór więcéj niż 500,000 członków rad. Nie jest to
małéj wagi a odbyła się przecież według świadectwa sa-
Monitora w najzupełniejszym porządku. Czas więc
znie ażeby ustał już wreszcie patronat administra-
ad wyborami. Patrząc, powiada ten dziennik na przygo-
nie administracyi do wyborów, którym towarzyszy zwykle
nożenie liczby urzędników, myślałby kto, że tu idzie
dniesienie całego świata lub o obronę porządku społecz-
Administratorowie starają się przesadzać jeden dru-
w wymyślaniu rozmaitych środków ostrożności. Tym-
m gdy przychodzi do wyborów, spokój najzupełniejszy
dzie panuje i administracya ze zdumieniem spostrzega że
zybory były bezpotrzebne. Nie masz na to innego lekar-
nad pozostawienie zupełnéj swobody wyborom i zacho-
e w obec nich najzupełniejszéj neutralności ze strony wła-
Administracya bezpotrzebném wtrącaniem się do wy-
w szkodę tylko sobie przynosi, niepowodzenie bowiem
lub owego kandydata popieranego przez władze miejscowe
a na karb rządu i dzienniki urzędowe oświadczać potém
a, iż mylnie doniesiono, że ten lub ów był popierany. Dla
nienia więc wszelkich sprostowań — konkluduje Siècle
będziemy mówić, że listy municypalne lub administracyjne
ły w wielu miejscach, ale że kandydaci opozycyi wzięli
w wielu gminach. Mimo największéj wszakże skrzętno-
notowaniu tych tryumfów nie wiele ich opozycya naliczy,
że władze w wielu miejscowościach bardzo sobie zręcznie
powały, występując w duchu zgody, bądź, że w tych wy-
h mniéj chodziło o interesa ogólne jak o miejscowe, bądź
ół prowincyonalny mniéj się polityką interesuje. Oto
óre zwycięstwa opozycyi: w Marsylii obok mera i 6 człon-
z listy municypalnéj zasiadło 20 z opozycyi, pozostało 8
ic do obsadzenia przez powtórne głosowanie. W Bor-
x walka była dosyć żywa, 15 tylko wybrano kandydatów
zekają powtórnego głosowania; pomiędzy wybranymi
duje się mer i 3 adjunktów oraz 5 z listy opozycyjnéj.
zekają tu na spóźniony podział na sekcye. W Vienne obok
dwóch adjunktów i jednego radzcy zasiadło 18 członków
by opozycyjnéj. W departamencie Côte-d'Or szczególnie
ślnie dla opozycyi wypadły wybory; w Dijon lista opo-
przeszła całkowicie, w Beaune wybrano z niéj 14 kan-
tów, 3 z municypalnéj, 10 czeka powtórnego głosowania;
urr 12 z opozycyjnéj, 5 z municypalnéj, 6 czeka powtór-
głosowania; w Tulonie 31 z listy opozycyjnéj, 5 z muni-
néj; w Nantes gdzie oprócz zwykłych list figurowały
e listy komitetu mięszanego jedności wyborczéj i klery-
wybrano trzech tylko z listy mięszanéj, 33 kandydatów
taje do wybrania. Phare de la Loire robi uwagę, że
ście tém na 26,883 wyborców, tylko 11,517 głosowało.
vre na 36 członków rady wybrano tylko 20 z tych nie-
y z dawnych radzców znajdowali się i na liście opozycyi;
m umieszczonym na téjże mało brakowało głosów do otrzy-
a większości. W Cherbourgu obrano 9 dawnych radzców,
pozycyi, 9 czekają nowego głosowania. P. Havin, reda-
Siècla otrzymał jednomyślność mniéj 35 głosami w To-
-sur-Vire. W Limoges wybrano 10 z opozycyi, 6 z listy
cypalnéj, 18 pozostaje do wybrania. Oto niektóre tryumfy
cyi. Dopóki wszakże całkowity rezultat wyborów zna-
nie jest, dopóki zresztą wiele pojedyńczych wypadków
taje do wyjaśnienia, dotąd nie podobna o całości sądzić.
oczone tu liczby przekonywają tylko, iż w wielu większych
ach opozycya nie mało rachuje zwolenników, jakkolwiek
ólnéj liczbie zbyt mało znaczne liczebnie przypadnie dla
miejsce.

Dziennikarstwo tutejsze wita przystąpienie wszystkich
ie mocarstw oprócz Rosyi, Austryi i Turcyi do konwencyi,
znającéj prawa neutralności służbie około rannych i wszel-
osobom staraniami koło tychże zajętym jako zapowiedź,
zniosłe myśli zawsze prędzéj lub późniéj doczekają się wy-
nia, jakkolwiek nie od razu przyjmowane bywają.

± **Paryż**, 27 lipca. Dzienniki tutejsze w dalszym ciągu
ją rezultata wyborów obok różnych sprostowań i wyja-
. Tak np. donoszą, iż w Chartres administracya obok
y wyborczéj posłała każdemu wyborcy listę kandydatów
z siebie ułożoną. Mimo tego na 27 członków rady wy-
o tylko 18, z których 17 z listy kandydatów niepodległych
ych opinii. W Dunkierce wybrano 10 dawnych radzców,
tych 7 figurowało na liście niepodległéj, 9 kandydatów
itetu liberalnego i 8 pozostaje do wybrania. Z Trouville
odzi sprostowanie, że nie lista municypalna, jak twierdził
stitutionnel, ale opozycyjna przeszła w całości.
ille-Neuve-sur-Lot pomimo podziału miasta na 7 sekcyi
ycya była wszędzie górą prócz sekcyi extra muros. W St.
ne 36 pierwszych imion, jakie wyszły z urny wyborczéj
ały do opozycyi, ale 2 tylko otrzymało wymaganą więk-
. Zresztą w bardzo wielu miejscowościach wybory jeszcze
czone nie zostały. Podając w przeszłéj i w teraźniejszéj
spondencyi tryumfy opozycyi prosimy zawsze pamiętać na
e chodzi tu o porównanie tych liczb do niezmiernéj więk-
i kandydatów municypalnych.

P. Corta mianowany został senatorem, miejsce więc jego
deputowanego z Landes pozostaje wolne. Przedstawienie
dy p. Walewskiego jako kandydata nie spotka innych
zkód jak cokolwiek niebezpieczne współzawodnictwo p.
nc. Naturalnie, że w razie wybrania p. Walewskiego zo-
e on mianowany prezesem ciała prawodawczego, ten bo-
jest cel właściwy stawiania jego kandydatury.

Nowiny niepokojące z Meksyku, o których wam donosiłem
te zostały wrażeniem listu marszałka Bazaine do p. Mon-
n, przedstawiciela Francyi w Stanach Zjednoczonych. List
onosi iż z obu stron przedsięwzięto za wzajemném poro-
eniem się środki celem uniknienia wszelkich zajść. Ze
y meksykańskiéj tylko wojska z krajowców złożone użyte
do straży nad brzegami Rio Bravo.

Mgr Chigi bawi obecnie w Turynie. Rola, jaką ten przedstawiciel Watykanu odegrywał we Francyi sprawia, iż pobyt jego w Turynie bardziéj, niż zapewne na to zasługuje, jest przedmiotem rozmaitych komentarzy i przypuszczań.

Kwestya bliższego porozumienia się między rządem włoskim a Stolicą Apostolską znowu jakoś odżywiać zaczyna pogłoski w tym przedmiocie, o których wam uprzednio donosiłem; przypuszczają że zastąpienie wojsk francuskich przez włoskie w Rzymie, stając się faktem przestanie być pogróżką dla Stolicy Apostolskiéj. Zdaje się, iż powoli opinie chcące porozumienia się biorą we Włoszech górę nad mniej przyjazném dla Watykanu usposobieniem. P. Matteuci wydał w tym przedmiocie broszurę, która przy innych czynnikach nie pozostanie zapewne bez wpływu. Życzyćby należało, by pogodzenie interesu rządu z interesem religii odbyło się we Włoszech jak najrychléj a bez nagłych wstrząśnień.

Gabinet wiedeński jakoby dla usunięcia wszelkich podejrzeń o tajne zamiary, jakie mu przypisywano, wystósował do p. Metternicha notę, w któréj oświadcza, iż rząd austryacki nic innego nad moralne poparcie nie obiecał papieżowi.

Jednocześnie krążą tu pogłoski o przypadkowém jakoby spotkaniu się w Gastein króla pruskiego z cesarzem austryackim, które wywarło nie mały wpływ na stanowisko wzajemne obu mocarstw w kwestyi szlezwicko-holsztyńskiéj.

Stósunki dworu cesarskiego z Anglią na dawnéj stoją stopie. W pierwszych dniach września 8 statków pancernych francuskich przybędą do Plymouth, czy książę Gallii przybędzie znowu na ich powitanie?

Według nowin przychodzących z Anglii, gdzie ciągle oglądają się za następcą dla lorda Palmerston, p. Gladstone miał stanowczo odmówić przyjęcia tego stanowiska, tak mu legło na sercu niepowodzenie doznane w Oxford; ma on wreszcie nadzieję, że znakomitém wystąpieniem w izbie deputowanych nie mniejszym okryje się blaskiem. Jako następcę tedy wskazują lorda Granville w towarzystwie hr. Russella i Clarendona.

ANGLIA.

Londyn, 31 lipca. Uszkodzenie liny telegrafowéj transatlantyckiéj znów naprawiono, a wedle telegramu otrzymanego z „Great Eastern“ założono linę na przestrzeni 750 mil morskich.

HISZPANIA.

Madryt, 29 lipca. Minister stanu przyjął dymisyą ambasadora hiszpańskiego w Rzymie.

Przywódzcy stronnictwa progressistów pp. Olozaga, Prim i Madoz oświadczyli się za wstrzymaniem się od udziału w wyborach. Dziewięciu biskupów znów ogłosiło protestacye przeciw uznaniu królestwa włoskiego, mianowicie arcybiskup Saragossy, biskupi w Segowii, Kadyksie, Cuenca, Mondonedo, Leon, Girona, Siguenza i Cordua.

AZYA.

Chiny. Monitor ogłasza obszerną korespondencyą z Hongkong z 30 maja o stosunkach w Chinach. Dowiadujemy się z niéj, że w mieście Pekingu wszystko się raduje temu, że książę Kong wziął znów udział w rządzie. Do pojednania się dwóch cesarzowych miał się podobno najwięcéj przyczynić dostojnik państwa Wenn-Siang przez takt swój i przywiązanie do tronu. Płonnemi więc są wieści, któreby dwóch tych mężów stanu, których zgodne postępowanie zachowało w ostatnich trzech latach państwo niebieskie i dynastyą od grożącego upadku, przedstawiać chciały jako wrogich sobie wzajemnie współzawodników. Dnia 3 kwietnia odbywały się w stolicy egzamina co lat trzy się powtarzające, celem uzyskania stopnia doktora nauk a dnia 8 ogłoszono wykaz wybrańców. Ani wyobrażenia w Europie mieć nie można o szczęściu zwycięzców i rodzin ich aż do najdalszych gałęzi. Nie powinno to tém mniéj zadziwiać, gdyż ci, którzy doszli do trzeciego stopnia akademickiego, bez względu na to, czy są ubodzy lub bogaci, mogą przy jakiéj takiéj zdolności być pewnymi, iż do najwyższych dojdą dostojeństw w państwie. Kandydaci tegoroczni mieli sobie zadane trzy temata, dwa z Konfuciusza, a jedno z Marciusza. Zresztą gabinet teraźniejszy nie traktuje już nauk Zachodu z tém samém jak pierwéj lekceważeniem. Na propozycyą bowiem amerykańskiego posła, p. Burlingame, kazali Wenn Siang i książę Kong, na własny koszt i pod swoim przewodem przetłómaczyć na chińskie Wheatona „Prawo narodów.“ Dzieło to obejmuje cztery tomy przepyszne z angielską przedmową tłómacza, amerykańskiego misyonarza p. Martin. Przetłómaczenie dzieła takiéj treści było zadaniem arcytrudném i dla tego kazał p. Martin pomagać sobie w swéj pracy czterem najznakomitszym uczonym Pekingu, w któréj prócz tego brał udział jeden z ministrów, mąż zażywający wysokiéj sławy literackiéj.

Znakomity dowódzca cesarski Tenn-Wang nowym czynem tak przyjaciół jak nieprzyjaciół w zdumienie wprawił. Zwyciężony przed kilku dniami przez rokoszan, ściągnął na prędce posiłki wojsk chińskich i mantschurskich i na głowę pobił przeciwników upojonych jeszcze niedawną wygraną. Rokoszanie w skutek bitwy téj opuszczą zupełnie Tszangtang, lecz jeżeli się wicekrólowi Tseng i gubernatorowi Li nie uda odciąć ich dostatecznemi siły na północ rzeki Jang-Tsekiang, na nowo zapewne zapuszczą zagony swoje aż do Kiangton.

Zdaje się, jakoby handel obecnie mniéj był ożywiony, czego kryzys herbaciane ma być przyczyną. Kosztowne te liście przesyłano w nadto wielkiéj ilości i nadto krótkim czasie do Ameryki i Europy, a przez to podrożono ceny kupna w Chinach a zniżono cenę na targach europejskich i amerykańskich. Tymczasem jednak handel winem i bawełną jak i mianowicie kabotage pomiędzy portami stałego lądu chińskiego są niejakiém wynagrodzeniem. W Hongkong zajmują się na seryo robotami na półwyspie Kao-long, leżącym naprzeciw wyspy. Kawał ten kraju odstąpiony roku 1860 traktatu pekińgskim Anglikom, ma być teraz zaopatrzony w Quai, ulice, drzewa, magazyn, koszary itd. Myślą nawet już i o tém, aby przekopać niski łańcuch gór, odłączzający półwysep od właściwego lądu stałego, a przez kolej żelazną ułatwić bezpośredni przewóz towarów chińskich do Hongkong.

Ostatnie wiadomości.

Wien. Abendpost ogłasza okólnik ministra stanu hr. Belcredego do naczelników wszystkich krain korony rakuskiéj z wyjątktem Węgier. W piśmie tém zaleca minister władzom, aby ich działania nietylko prawnie były stósowniejszemi (korrekser) i z większą czynionemi godnością i stanowczością, ale także, aby nosiły na sobie cechę wyrozumienia dla wolnego i samodzielnego rozwoju sił krajowych. Obowiąskiem jest władz, aby wspierały usiłowania samorządu i przez postępowanie pełne taktu naprzeciw autonomicznym ciałom wzmacniały dobre porozumienie. Minister szkicuje obowiązki urzędnika politycznego; piśmienne załatwianie spraw, może być usprawiedliwioném, ale w szrankach daleko ścislejszych; sumienne, oszczędne szafowanie własnością państwa jest głównym obowiąskiem urzędnika. Minister zaleca w końcu poważanie dla wolnego objawu zdania przez prasę, jeśli takowym kieruje miłość prawdy; jak najsurowszą bezstronność i zarówno sprawiedliwe postępowanie naprzeciw wszystkim w krajach mięszanéj narodowości. Władze i urzędnicy winni z ludem porozumiewać się w jego własnym języku.

— Z Nowego Jorku nadeszłe doniesienia z dnia 22 lipca podają, że w Lusianie totąd istnieją bandy gerylasów. Stan zdrowia Jeffersona Dawis nie pogorsza się podobno. W Riszmondzie wypadły wybory dla Karoliny południowéj opozycyjnie. Konwent w Jersey oświadczył się za doktryną Monroe.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 sierpnia. Dobra Strykowo i Nowąwieś, w powiecie gnieźnieńskim, nabył w tych dniach za cenę 90,000 tal. p. Ignacy Mukułowski z Kotlina. Majętność Grabia pod Bydgoszczą, którą przed kilku laty p. Lachmann kupił od hr. Gaschina, przeszła znów za cenę 450,000 w ręce innego cudzoziemca. Grabia obejmuje 15,000 mórg lasu a w ogóle 22,000 mórg arealu.

— Co do prawa przysługującego król. rejencyi przy obsadzaniu posad szkólnych oświadczył niedawno temu p. minister wyznań ponownie, że ze względu na zmienione przez konstytucyą stanowisko kościoła do państwa, władza kościelna i szkólna są równouprawnione w téj mierze i każda w swym wydziale jest samodzielną. Stósownie więc do tego, czy w danym razie posada przeważnie jest charakteru duchownego lub szkólnego, mają się obiedwie władze z sobą w pojedyńczych przypadkach porozumieć, któréj z nich ma być poruczoną inicyatywa przy obsadzeniu posady wakującéj.

— Kilkakrotnie objawiono już życzenie, aby najwyższa władza pocztowa we własnym interesie poruczyła sprzedaż marek pocztowych (Freimarken) i kopert opatrzonych markami osobom prywatnym za małém wynagrodzeniem. Zwracamy uwagę publiczności, iż odtąd wszyscy roznosiciele listów obowiązani są marki takowe i koperty mieć zawsze przy sobie na sprzedaż.

— Wybudowany dla towarzystwa akcyjnego statek parowy ma jeszcze w bieżącym tygodniu zacząć kursować po Warcie. Niepewna tylko, czyli to będzie możliwém przy tak niskim stanie wody.

— Naczelny prezes p. Horn przebywał w tych dniach w powiecie kościańskim, odwiedzając po miasteczkach szkoły i zakłady publiczne i szczególnie się dowiadując, czy język niemiecki w dostatecznéj liczbie godzin udzielany jest dzieciom polskim.

— W Obrze na rozkaz władzy pozabijano wszystkie koty, z powodu ukazania się wściekłego kota, który, jak donosiliśmy, pogryzł 9 ludzi.

— W obwodzie rejencyi bydgoskiéj zdarzyły się w miesiącach maju i czerwcu rb. następujące nieszczęśliwe przypadki: 18 osób utopiło się, 1 się powiesiła, 1 otruła, 1 wyrobnik przerznął sobie gardło, 3 osoby przejechano, 1 dziecko zjadły świnie, 2 osoby spaliły się a 3 osoby w inny sposób straciły życie. Przy wzmagającéj się liczbie chorych liczne też były przypadki śmierci. Ogólny charakter chorób był kataralno-reumatyczny, wyradzający się w gastryczny lub nerwowy. Prócz krupu i diphthaesitis cerebro-spinalis, tyfoidalnych febr, biegunek i choleryn latowych, srożyła we wszystkich prawie powiatach ospa, któréj wszakże starano się zapobiedz zarządzeniem ogólnego powtórnego szczepienia. Przy dosyć pomyślnym stanie zdrowia zwierząt domowych zdarzały się przecież tu i owdzie podejrzane gruczoły i zołzy u koni, mianowicie w powiecie inowrocławskim, prócz tego ospa i parchy u owiec i bydła.

— Z Krotoskiego piszą nam, że w Golejewku pod Rawiczem zbudowano w tych dniach staraniem miejscowego proboszcza ks. Sąchockiego i dozoru kościelnego w kościele katolickim nowe organy o 10 głosach za cenę 420 tal., odznaczające się tak praktyczną konstrukcyą, jako też wdzięcznym głosem. Budowę wykonał p. Spiegel z Reichtalu w Górnym Szląsku.

— Z Siedlec wsi do dóbr Jutrosińskich, własności księcia Adama Konstantego Czartoryskiego, należących, donoszą nam o uroczystém odbyciu przechadzki dnia 4 lipca dziatwy szkólnéj do lasku grąbkowskiego. Oprócz kapłanów i nauczycieli okolicznych wzięło udział w zabawie téj kilka rodzin obywatelskich i wielu mieszkańców Jutrosina i Dubina. Właścicielka dóbr Grąbkowa pani pułkownikowa Budziszewska gościnnie przyjęła dziatwę, która do wieczora przepędziła czas na wesołéj zabawie.

+ **Z Pleszewskiego,** 29 lipca. Donosimy wam, że pani hrabina Łucya Katarzyna Radolińska na Jarocinie i Radlinie powróciła z wyznania anglikańskiego na łono kościoła katolickiego, złożywszy wyznanie wiary w Dreźnie 4 lipca rb. Z powodu tego dnia 19 bm. i r. odprawił ks. Lewandowski, pasterz kościołowi pozyskanéj owieczki, w asystencyi ks. dziekana Kiersznicwskiego i ks. Karola Mizgalskiego uroczyste dziękczynne w Jarocinie nabożeństwo.

— **Skarb znaleziony.** Na zamku Löwen w pruskim Szlązku rozszerzano pomieszkanie. Przy wybijaniu jednéj ściany znaleziono dwie duże skrzynie złotówek austryackich. Pieniędzy było tyle, że namierzono półszosta garnca. Wartość szacują na 500,000 tal. Domyślają się, że ten skarb ukrył w czasie 30-letniéj wojny ówczesny właściciel zamku, hr. Bes. Teraźniejszy szczęśliwy właściciel nazywa się hr. Eckardstein.

Przybyli do Poznania dnia 1 sierpnia.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr hr. Bniński z Cmachowa, pułkownik Sydow z Frankfurtu.
HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Falkowski z Pacholewa, Mieczkowska z Leszna, mularz Perzyński z Śremu.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Właśc. dóbr Chełmicki z Królestwa Polskiego, dr. Jungheim z Berlina.
HOTEL BERLIŃSKI. Właśc. dóbr Scheller z żoną z Maniewa, Müller z Ruszkowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 1 sierpnia.

Żyto: trzyma się, wypow. 300 węcpli, na sierp. i sierp-wrześ.

35¾, wrześ-paźd. (jesień) 37$\frac{5}{12}$, paźd-list. 38⅙, list-gru. 39⅙, na odstawę wios. 40 tal. pł. Okowita: słabo, wypow. 16.000 kwart, na sierp. 13⅓, wrze. 13$\frac{5}{12}$, paź. 13$\frac{5}{12}$, list. 13$\frac{1}{12}$, gru. 13$\frac{1}{12}$, sty. 13⅙ tal. pł.

Berlin, 31 lipca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 46—63 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 41½—43, na lip. 42¾, lip-sierp i sierp-wrześ. 42¾—⅝—⅞—⅜, wrześ-paźd. 44⅛—43⅞—45¼—44, paźd-list. 44½—45—44⅞—¾, list-gru. 45—½—⅜, na odstawę wios. 46¾—½—⅝ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 28—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—28, na lip. 25, wrześ-paź. 24⅜—24$\frac{1}{12}$, na odstawę wios. 24¼ tal pł. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50—54 tal. pł. Oléj rzepiowy 100 funt. bez beczki w miejscu 13⅚, na lip., lip-sier. i sier-wrześ 13$\frac{19}{24}$—¾, wrze-paźd 13⅝—$\frac{19}{24}$—¾, paźd-list. 13⅚, list-gru. i kw-maj 14 13$\frac{11}{12}$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki 12¼ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14⅜—¼, na lip., lip-sier. i sierp-wrześ. 13¾—⅞—⅚, wrześ-paźd. i paź-list. 14$\frac{1}{24}$—⅙—⅛—$\frac{1}{12}$, list-gru. 14$\frac{1}{24}$—⅛—$\frac{1}{12}$, na odstawę wios. 14⅝—¾ tal. pł. Wypowiedziano: 7000 cent. żyta po 42¾ tal.

Wrocław, 31 lipca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	65—67	61	56—59	za szefel
żółta	62—64	59	56 57	
Żyto	49—50	48	— —	
Jęczmień	35—36	33	31—32	
Owies	27—28	26	— 25	
Groch	63—66	60	55—57	

Rzep: 268—255—250 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 254—244—240 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: na bliską odstawę niżéj, 2000 funt. na lip. 38, lip-sier i sier-wrześ. 37¾, wrześ-paź. 39½—⅜—¼, paź-list. 40 pł., list-gru. 40¾ żąd., kw-maj 42⅛—¼—½ tal. pł. Pszenica: na lip. 34 tal. żąd. Jęczmień: na lip. 34 tal. żąd. Owies: na lip. 35 żąd., lip-sier. 34¾ pł., wrz-paź. 33½ tal. żąd. Rzep: na lip. 121½ tal. pł. Oléj rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 14⅛, na lip., lip-sierp. i sierp-wrześ. 14 żąd., wrześ-paźd 14$\frac{1}{12}$ pł., paźd-list. 14⅙, list-gru. 14¼, gru-sty. i sty-luty 14⅓ żąd., kw-maj 14⅙ tal. plac. Okowita: słabo, wyp. 45,000 kw., w miejscu 14⅙, na lip, lip-sierp. i sierp-wrześ. 13$\frac{19}{24}$—⅚, wrześ-paźd. 13¾, paźd-list. 13$\frac{7}{12}$, list-gru. 13½ pł., kw-maj 13⅚ tal. żąd. Cena regul. na lipiec: Żyto 38⅛, Pszenica 51, Jęczmień 34, Owies 35, Rzep 122, Oléj rzepiowy 14, Okowita 13⅞ tal.

Szczecin, 31 lipca. Na giełdzie: Pszenica: nieco niżéj, 85 funt. żółta w miejscu 54—59, 83—85 funt. żółta na lip. 59, lip-sierp. i sierp-wrześ. 58⅜—¼, wrześ-paźd. i paźd-list. 59¼—59, na odstawę wios. 61¾—⅝—½ tal pł. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 41—43, nowe 45, na lip. 42¾, lip-sierp. i sier-wrześ. 42¾—½, wrześ-paźd 43¾—½, paź-list. 44, na odstawę wios. 46—45¾ tal. pł. Jęczmień: 70 funt. szląski na odstawę wios. 33¾ tal. pł. Owies: 47—50 funt. w miejscu na odstawę wios. 25¾ tal. pł. Rzep zimowy: w miejscu na sierp-wrześ. 100½, wrześ-paźd. 102 tal. pł. Oléj rzepiowy: cicho, w miejscu 13⅚, na lip-sierp. 13¾ żąd., wrześ-paź. 13½, kw-maj 14 tal. pł. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki 14½, na sierp-wrześ. 13$\frac{23}{24}$—$\frac{11}{12}$, wrześ-paźd. 14⅙—⅛ pł., paźd-list. 14, na odstawę wios. 14½ tal. żąd. Zameldowano: 50 węcpli żyta.

Gdańsk, 29 lipca. Pogoda stale piękna i bardzo ciepła. Wiatr północno-wschodni.

W południowych hrabstwach Anglii żniwa odbywają się przy bardzo pięknéj pogodzie i doniesienia o zadawalniających rezultatach sprzętów są prawie powszechne. Pod wpływem tych wiadomości tranzakcye zbożowe pozostały również spokojne, jak to w zeszłym tygodniu i w niektórych sprzedażach w Liwerpoolu i Bristolu notowano małe zniżenie cen.

W Londynie ziarno angielskie przy małym dowozie i słabym odbycie, osięgało ceny zeszłotygodniowe; towar zagraniczny mało żądany, lecz w cenie się nie cofnął.

Podług ostatnich doniesień z Nowego Jorku, eksport z Ameryki znów się powiększa.

We Francyi pod wpływem wiadomości mało zadowalnia co do rezultatu sprzętów, ceny pszenicy w tym tygodniu podn zaczynały. Dowozy producentów krajowych są mierne i pr wszystkich placach hausse o 50 do 75 centimów na hektoli towano.

Na naszéj giełdzie z powodu małego eksportu, niema chęci do pokupu. Targi pozostają zatém bez ożywienia, chwieją, a lubo znaczniejszego zniżenia nie notowano, to je ogólna tendencya jest słaba. Żyto w drugiéj połowie tygodn zupełnie zaniedbane i często przy zniżeniu 7½ do 10 guld. na nie znajdowało odbytu.

W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 120,000 sze 18,000, grochu 1200, rzepaku 3000 szefli

Pacono za szefel pruski wagi holend:

	funt.	guld. prus.	tal.	sgr.	fen.	tal.
Pszenicy	126—127/8	360—385	2	—	—	2
„	128—129/30	380—390	2	3	4	2
„	130—131/2	395—400	2	5	10	2
„	132—133	420—450	2	10	—	2
Żyta		260—290	1	13	4	1
Grochu biał. i ziel.		315—345	1	22	6	1
Rzepaku		606—672	3	11	—	3

Od 22 do 29 lipca minęło Toruń: pszenicy 40,440 szefl 13,920, jęczmienia 2025, grochu 350.

Drzewa: 2270 belek dębowych, 28,813 belek sosnowych i glaków, 2236 śleprów, 258 łaszt klepek i bali.

Kursa zamian:

Londyn 6 23¾. Hamburg 152¼. Amsterdam 143⅜.

Aleksander Makowski.

Dostojnym członkom Prześwietnéj Kapituły, Szanownemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności dziękują serdecznie za współudział okazany przy pogrzebie śp. **Katarzyny z Dembińskich Neumann**

(3836) **mąż i rodzina.**

Dom sierót żeńskich Dra Jacob.

Wylosowanie przedmiotów, ofiarowanych przez dobroczyńców na rzecz domu sierót żeńskich, pozostającego pod naszym zarządem, odbywane dotąd zwykle w miesiącu lipcu, może w tym roku z powodu nieobecności kilku dam należących do zarządu, dopiero w październiku być uskutecznioném. Jak dotąd, tak i w tym roku jest ku zupełnemu zadowoleniu naszemu udział w rzeczoném wylosowaniu znaczny. Najj. Pani ofiarowała na rzeczony cel kilka pięknych przedmiotów.

Zastrzegamy sobie ogłoszenie czasu swego dni przeznaczonych na wystawę rzeczonych darów, tudzież dnia ich wylosowania w lokalu pani naczelnéj prezesowaj w zabudowaniu król. regencyi.

Poznań, 29 lipca 1865.

Marya Bielefeld. Doris Horn. Marya Strödel. (3831)

Nakładem **Celsa Lewickiego** księgarza w Warszawie, wyszło dzieło:

Pokój Wam,

Książka do nabożeństwa, przez autorkę dzieł: „Głos duszy,“ „Źródło żywota,“ „Wspomnienie wiernych“ i t. d. napisana. Wydanie staranne i ozdobne, na papierze pięknym, w formacie dogodnym. Dwie piękne fotografie, ozdabiają to dzieło. Jedna z nich jest to tytuł illustrowany, a druga kopia ze słynnego obrazu Jakóba Palmy, w kościele kated. warszawskim znajdującego się O wartości dzieła tego wyraża się cenzura duchowna że: „Czystość języka, styl ozdobny, obok prostoty chrześciańskiéj i rzewna pobożność, jak inne, tak i niniejsze dzieło autorki wysoko zalecają. Książkę tę (mówi daléj), radzimy mieć pod ręką wszystkim cierpiącym i zbolałym: znajdą tam oni dla siebie silne i skuteczne pobudki do zgodzenia się z najświętszą wolą Boga, a zatém ukojenie boleści i pożądaną pociechę. Nabyć można w Warszawie po złp. 20; oraz we wszystkich księgarniach polskich. (3826)

Kandydat teol. kat., nie mówiący po polsku, pragnie niebawem objąć miejsce jako **nauczyciel domowy.** Oferty pod lit. **J. H. Wrocław, Sterngasse 13** (3825)

Technik gorzelnictwa, który kosztem Sz. T. Pomocy naukowéj w Berlinie się kształcił i najlepszy tamże złożył egzamen, pragnie przyjąć w zarząd jednę lub więcéj gorzelni. **Buk poste rest. F. D.** (3828)

Pisarz gospodarczy znajdzie miejsce zaraz w **Górze** pod **Rokitnicą.** (3834)

Miejsce urzędnika w **Pacholewie** już zajęte. (3827)

Od św. Michała rb. lub od 4 bm. poszukuje pewna familia kilku uczniów gimnazyum na pensyą; zapewnia się mieszkanie zdrowe i wygodne, dozór sumienny; na żądanie udzielać może przyjmujący korepetycye, prywatne godziny i lekcye na fortepianie; w domu używanym bywa na równi język francuski i polski. Pretensye przyjmującego co do wynagrodzenia są jak najumiarkowańsze. Rodzice zgłosić się raczą po bliższą wiadomość do księgarni p Kamieńskiego. (3822).

Aukcya powozów i koni.

W **środę, 2 sierpnia r. b.** od godziny 10 rano sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówkę najwięcéj dającemu **na placu Działowym:**

landarę podróżną nieledwie jeszcze nową, lekki koczyk, dwie siwe klacze cugowe, dwa siwe ogry, klacz gniadą, całkowity zaprząg, obejmujący: **karyolkę, parę wybornych konyków (Pony), parę źrebaków i uprząż.**

Rychlewski,

(3773) królewski komisarz aukcyjny.

J. Urbankiewicz,

plac Wilhelmowski 10,

odebrał świeżą przesyłkę i wielki wybór **najnowszych materyi na jesienne i zimowe ubiory** z Anglii i Szkocyi. Ceny najtańsze. (3833)

Rewerendy i Amazonki.

Dom. **Chorynia** ma na sprzedaż do siewu czyste **proboszczowskie żyto,** w cenie 15 sgr. wyżéj na szeflu nad najwyższą cenę targową w Poznaniu. (3821

Ul Wrocławska No. 35 do wynajęcia od 1 października: skład nowo urządzony; całe II piętro jako jedno lub dwa oddzielne mieszkania; na III piętrze mieszkanie frontowe; obszerne mieszkanie w podwórzu i mieszkanie w sklepie w podwórzu. (3835)

---

3 pokoje, kuchnia, drwalnik, sklep i stajnia na parę koni od 1 października do wynajęcia ul. Owocowa, przy Tamie 3. (3829)

Sole do kąpieli

z Kreuznach, Colberg, Kösen, Rehme i Wittekind, sól morską, extract z iglic świerkowych, także **wody mineralne świeże** poleca

J. Jagielski,

(3574) aptekarz

W Żernikach pod Kurnikiem jest do sprzedania żyto do siewu: Krzyca **Correns** i żyto podwójne hiszpańskie z siewu oryginalnego przeszłorocznego, szefel po 10 srg. nad najwyższą cenę targową poznańską.

Prosi się o rychłe zamówienie. (3819)

Nasienie rzepy ścierniskowéj,

funt po 15 sgr. poleca (3283)

A. Niessing,

w Lesznie.

Wiara i zaufanie.

Do nadwornego dostawiacza pana **Jana Hoffa** w Berlinie, Nowa ul Wilhelmowska 1.

Kleinitz pod Zielonogórą w Szląsku, 14 stycznia 1865.

„Wyborny Pański wyskok słodowy miał przeciwko mojéj **astmie**, na którą od wielu już lat używałem wszelkich możebnych środków, tak błogie i uśmierzające skutki, że postanowiłem go używać i nadal.“ (Ponowne zamówienie.)

(3830) **G. Hemmerling**, zarządzca policyi.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91.

skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26.

Żyto proboszczowsk

do siewu.

Zaraz po żniwach spodziewam brać **prawdziwe probosz skie żyto i pszenicę do** na które przyjmuję zlecenia. Ce niższe. ***Juliusz Brehm***

(3586) w Szczecinie.

Proboszczowskie ży

do siewu

w plombowanych miechach ginalnych odbierzemy w p miesiąca bieżącego. O ła jaknajwcześniejsze zamó upraszają

Bracia Auerba

Poznań, w sierpniu 186

Pięknego **rzepiku** i r **ku do siewu** nabyć można p szefel w **Kożuszkowie** pod **Wojc**

Dnia 6 b. m. o 10 godzinie z rana sprzedawać będzie Dom. **Jaszkowo** pod **Kórn** przez licytacyą, za gotową zapłatą, następny **zbytni** inwentarz **poprawnéj rasy:**

16 jałowic, 2 krowy, 5 wołów i 6 źrebców i trzechletnich.

Dom. Wielkie Jeziory, 1 sierpnia 1865. (38

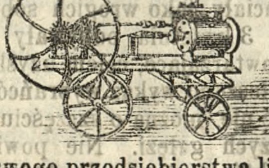

Niżéj podpisana fabryka ma honor donieść niniejszém panom właścicielom domów uprzejmie, że w dniu dzisiejszym otwiera zakład czyszczenia kloak **za dnia** sposobem **zapobiegającym wszelkim zapachom.**

W większych miastach południowych Niemiec, nad Renem tudzież w sąsiedniém mieście Wrocławiu przyjęła Publiczność rzeczone zakłady z zapałem zdaje się więc, że zakład wspomniony z powodu znanéj inteligencyi miasta tutejszego także na poparcie swego przedsiębiorstwa liczyć może.

Pominąć atoli nie może uwagi, że panowie właściciele domów ku wzajemnemu ułatwieniu sprawy **niecznie na to baczyć powinni, aby wspomnione doły nie były zarzu sianem, słomą, popiołem** ani też **śmieciami.**

Któż nieznа owych fatalności i przykrości, na jakie Publiczność przy dotychczasowém **nocném** czeniu kloak i dołów była narażaną, któżby więc nie witał i nie poparł jaknajchętniéj przedsiębiorstwa, pr rém także kwestya **sanitarna** tak mocno jest poruszoną.

Rozpoczynając więc przedsiębiorstwo swoje z zaufaniem w udział Szanownéj Publiczności, zaprasza właścicieli domów niniejszém uprzejmie do wpisywania się w rozesłane wykazy abonamentów.

Poznańska fabryka kompostu.

Zameldowania przyjmuje się **plac Sapieżyński No. 7.** [37

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 31 lipca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100⅛
— rząd. 1859	5	—	105½
— 50, 52 konw.	4	—	97
— 54, 55, 57,	4½	—	100¼
— 1856	4½	—	100¼
— prem. 1855	3½	—	123½
Obligi dług. skarb.	3½	—	91¼
— Marchijs.	3½	—	89
Listy zast. March.	3½	—	86⅛
— Prus Wsch.	3½	—	83¼
— — — ...	4	92⅝	—
— Pomor.	3½	85¾	—
— — ...	4	—	97¾
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	95¼
— Szląskie	3½	—	90½
— Saskie	4	—	96½
— Prus Zach.	3½	—	82¾
— — — ...	4	—	92⅞
— rent. March.	4	—	96½
— Pomor.	4	96¾	-
— W. Ks. Pozn.	4	—	95½
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	96
— Nadreńskie	4	—	98
— Saskie	4	98	—
— Szląskie	4	—	98½
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	63¼

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	68⅞
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	77½
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	75¾	—
— 6 — ...	5	91¾	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	91½
Polsk. obligi skarb.	4	72	—
— Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	72½
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	91¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{7}{12}$
Lujdory	—	—	111⅜
Złota. funt. cel.	—	—	466
Srebra — dito	—	—	29[illegible]
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. banku	—	—	92⅞
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	91
Berlin-Anhalt	4	—	198⅜
Berlin-Hamb.	4	—	146¾
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	212½
Berl.-Szczecin	4	—	129
Wrocł.-Freib.	4	—	141
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	87½
Koźlo-Bogumin	4½	—	54
— pierwot.	4½	86	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	—	96½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	84	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	71¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	168½
— Litt. B.	3½	—	151
Opol-Tarnowic.	4	—	76¾
Starogr.-Pozn	3½	—	94
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	130	—
Berl. Tow. hand.	4	—	109½
Gdański bank pryw.	4	114	—
Dysk. Udział kom.	4	—	101
Gota bank. pryw.	4	103	—
Hanow. dito	4	96½	—
Królew. dito	4	112½	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84½
Magd. bank. pryw.	4	104	—
Pomor. bank rycer.	4	—	99¼
Pozn. bank. prow.	4	101	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	148
Szląsk. Stow. bank.	4	—	111
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	119⅜
Minerwy Szląskiéj.	5	34	—
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99½
— ...	4½	—	101½
Berl.-Hamb	4	—	99

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	93⅞
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92⅜
Koźlo-Bogumin	4	—	89¼
— III. Em.	4½	95¼	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96
— konwen.	4	—	96
— — III. ser.	4	94	—
— — IV. ser.	4½	—	101⅜
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	84½
— Lit. C.	4	—	—
— Lit. D.	4	—	—
— Lit. E.	3½	—	83
— Lit. F.	4½	—	101
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	99½	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 31 lipca.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¾
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	93
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	95⅝	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95⅞	—
Szląskie list. Zast.	3½	91¼	—
— listy zast. A.	4	99⅞	—
— nowe	4	99¾	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	99¾	—
— Listy Rent.	4	—	98¼
— Oblig. prow.	4½	—	
Polskie Listy Zast.	4	—	73
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5		69
Minerwy akcye	4	-	34
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		140¾
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	$95\frac{5}{12}$	—
— ...	4½	101⅜	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	166¾
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	95⅜
— ... Lit. D.	3½	—	—
— ... Lit. E.	3½	84	—
Opol. Tarn.	4	—	77
Koźlo-Bogumin	4	55¼	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

	%	żąda
Listy zast. gal. now.		
z kup. w. austr.	—	70
Listy zast. gal. star.		
kup. w mon. kr.	—	73

KURS STOW. KUP. W POZ
dnia 1 sierpnia.

Pozn. List. Zast.	4	—
— nowe	3½	—
— nowe	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry.	5	—
— obligi pow.	4½	—
— obl. miej. II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3½	—
— poży. skarb.	4	—
— dobr. poży.	4½	—
— poż. skarb.	4½	—
— — — ...	5	—
— poż. z prem.	3½	—
Sz. list. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne bank.	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.